

Broda Palikota, gender, Szczuka, i co dalej?



Mamy powyborczy wysyp tysięcy komentarzy w różnych ważnych sprawach dla naszego państwa, ale chyba niewiele się mówi o tym, że zdecydowana wygrana Prawa i Sprawiedliwości oraz wykluczenie z Sejmu lewicy będzie być może początkiem względnego spokoju dla milionów katolików w Polsce i samego Kościoła.

Co prawda, pod koniec kampanii, Ewa Kopacz, poruszająca się w oparach absurdu, mówiła o grożącej nam „republice wyznaniowej”, ale po co to mówiła i co za tymi słowami się kryje, tego nikt nie wie, na czele z samą Panią Premier. Nie wiadomo, co teraz zrobi Janusz Palikot, być może zostanie bojarem z brodą do brzucha, nie wiadomo, jak zachowa się teraz partia „Razem”, która spraw światopoglądowych nie akcentowała mocno w kampanii wyborczej. A przecież łatwo zauważyć, że dla aktywistów tej partii marksizm jest ciągle żywy, a kulturowy marksista Antonio Gramsci może być z powodzeniem ich patronem.

Tym niemniej, w nowym Sejmie i Senacie lewicy, jako takiej, nie ma. Dlatego można napisać, że i większość polskiego społeczeństwa, i sam Kościół, i w ogóle wszyscy Polacy nie będą musieli oglądać w naszym parlamencie gorszących widowisk z występami Palikota na czele. Przycichnie też ruch gender, który za rządów Platformy Obywatelskiej torował sobie drogę do władzy duchowej i ideologicznej w wielu szkołach. To, że w Niemczech zmusza się kilkuletnie dzieci do rozmowy o seksie, o narządach płciowych, nie oznacza, że nasze dzieci mają zostać duchowymi i moralnymi kalekami. Jeśli tradycyjne wychowanie, zdaniem lewicy i lewaków wszelkiej maści, jest takie złe, to dlaczego większość średniego i starszego pokolenia Polek i Polaków nie ma żadnych rozdwojeń i roztrojeń w sprawach seksu? To proste. Nie mając punktu odniesienia, jakim dla katolików czy protestantów jest Bóg, nasi zbankrutowani postmoderniści i lewacy krążą intelektualnie wokół wszystkiego, co obala ich zdaniem istnienie moralności i powszechnie uznawanych wartości.

Oczywiście, nie będzie cicho o Kościele i katolikach. Nie będzie cicho o religii w szkole, o dobrym tradycyjnym wychowaniu. Będzie i o putinizmie, i ksenofobii, o knajackim języku (ulubione określenie T. Lisa), o państwie wyznaniowym i o..... no właśnie, republice wyznaniowej. Czyżby lotny umysł Ewy Kopacz, wyprzedził ruchy ideologiczne w jej partii, sugerując, że teraz PO to będzie takie SLD Bis? Oby tak się właśnie stało, niech przejmą hasła Palikota i ruchu gender, niech straszą Ojcem Rydzykiem i zacofaniem katolików, niech mówią, że będziemy zaściankiem Europy. Pomyślmy, jaki to miły zaścianek, bez islamu i lewicowych utopii. Dalej do przodu Pani Ewo! Spełni się wtedy, pożądanym dla Polski, scenariusz powstania dużego obozu prawicy, obozu biało - czerwonej, do którego na pewno przystąpi część posłów obecnej Platformy Obywatelskiej.

Na razie nie słyhać większego ujadania lewicy na temat Kościoła. Nie słyhać w ogóle ujadania Palikota, Miller mówi o sprawach wewnętrznych, kobiety walczące z lewicy takie jak Kazimiera Szczuka. Liczymy jednak bardzo na prof. Magdalenę, chyba nie zawiedzie.... Natomiast z pewnością nie zawiodą rozliczne mainstreamowe media. O to można być spokojnym, że będą się rzucać jak wilki na wszystko, co pachnie krwią PiS-u. Oglądamy, słuchamy i czego się dowiadujemy? Od red. Stasińskiego z GW, że PiS to polityczny bandytyzm, od prof. Sadurskiego na łamach GW, że PiS i

jego wyborcy to trędowaci. Teraz przyjdzie pora na straszenie republiką wyznaniową, obowiązkową komunią świętą dla wszystkich ośmiolatków i zakazem używania słowa seks w przestrzeni publicznej. Mam dobrą radę dla gender i lewaków (prawie jak wujek Dobra Rada): po prostu uprawiajcie seks na maksa bez zabezpieczeń, niech rodzą się wasze dzieci bez określonej płci – wiadomo, że to nie jest takie jasne- wychowujcie je po swojemu, a wtedy za trzysta lat będą was miliony w Rzeczypospolitej i wtedy zdobędziecie władzę..... na Plutonie.

Grzech G.

blogpublika.com

Solidarności
tygodniksolidarnosc.com

& blogpublika.com

